Nr 21 — Kraków, czwartek 27 stycznia 1910 — Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyskusya budżetowa w sejmie.

Po dyskusyi generalnej, w której ani słowem nie poruszono 14-milionowego deficytu i sposobów usunięcia go, lecz załatwiano wzajemne spory partyjne, sejm przystąpił do dyskusyi szczegółowej. Pierwsze dwa działy: reprezentacya kraju i zarząd załatwiono z takim pośpiechem, że nie pomyślano nawet o możności zrobienia jakich oszczędności w tych wydatkach. Wydział krajowy stał się istnym rajem dla biurokracyi; siły urzędnicze z roku na rok wzrastają, administracya jednego z najuboższych w Austryi krajów należy do najdroższych, a mimo to nie próbowano nawet ograniczyć się.

O wzroście wydatków administracyjnych świadczą następujące cyfry z ostatnich 3 lat:

na r. 1908	preliminowano	1,863.484 K
na r. 1909	„	2,040.732 K
na r. 1910	„	2,239.233 K

czyli że w przeciągu 3 lat wydatki na biurokracyę wzrosły o **375.749 K.** Przytem wydatki poszczególne, w porównaniu z innymi krajami, są niestosunkowo wysokie. Np. 6 członków wydziału krajowego pobiera po 12.000 K rocznie, podczas gdy członkowie wydziału krajowego Austryi Dolnej pobierają po 4000 K rocznie.

Znamienną była dyskusya nad działem trzecim „sprawy sanitarne". W artykułach o budżecie drukowanych we wrześniu z. r. omawialiśmy nędzne uposażenie szpitali krajowych, w których przeznacza się 46 h (w Krakowie) i 44 h (we Lwowie) dziennie na żywienie chorych. O tych cyfrach nikt nie mówił; natomiast gadano szeroko o rozmaitych „reformach", ale pozytywnego rezultatu z tej gadaniny nie było. Sejm nie zdobył się nawet na uchwalenie niewinnej rezolucyi posła Kurowca o „zastanowienie się nad budową dwóch sanatoryów ludowych", lecz odesłał ją do komisyi budżetowej, gdzie czeka ją los tysiąca innych tam spoczywających rezolucyi i wezwań.

Dotąd obszerniejsza dyskusya toczyła się tylko nad sprawami szkolnemi. Obok powtarzających się corocznie żalów Rusinów zasługują na uwagę przemówienia posłów Długosza i hr. St. H Badeniego. Pierwszy wskazał na bolączkę galicyjskiego szkolnictwa ludowego, na pomysł Bobrzyńskiego utworzenia szkół dwutypowych: innych dla miast z obszerniejszym a innych dla wsi ze szczuplejszym materyałem naukowym. Nie jest rzeczą tajną, że Bobrzyński sprawą tak pokierował ze względów polityczno-partyjnych, albowiem jako wykonawca w Radzie szkolnej krajowej wprowadził w życie zapatrywanie szlachciców, że chłopu zbytnia nauka tylko szkodzi. Stąd mamy widowisko, że ze szkół wiejskich wychodzą dzieci niezdolne do szkół średnich, a w ten sposób zapobieżono „hyperprodukcyi inteligencyi" ze sfer chłopskich.

Odpowiadał mu hr. Badeni, chlubiąc się, że „sejm doprowadził do istnienia 12 000 klas i 1,100 000 uczniów". Dlaczego jednak poseł buczackiego okręgu wiejskiego nie wspomniał o tysiącach gmin, które wogóle szkoły nie mają, i o dziesiątkach tysięcy dzieci, które z powodu braku szkół rosną jako analfabeci?

W końcu jedno zapytanie do prześwietnego sejmu: Czy panowie, którzy na czas karnawału zjechali się do Lwowa, naprawdę sądzą, że kraj interesuje się ich przedpołudniowemi i nocnemi posiedzeniami? Czy znajdą w Galicyi choć jednego myślącego człowieka który brałby na seryo ich „prace około dobra kraju"? Stanowczo i bez przesady można stwierdzić, że obrady sejmu przy komplecie najwyżej 75 ludzi, są dla wszystkich zupełnie obojętne, gdyż o wartości tego sejmu i jego obrad niema w kraju dwóch zdań.

Powódź w Paryżu.

Wczoraj doniosły telegramy o wylewie Sekwany, który spowodował niebywałą od wielu lat powódź Dalsze szczegóły tej katastrofy podają telegramy w następujący sposób:

Powszechnie panuje obawa, że obecny wylew Sekwany przewyższy groźną powódź z r. 1876. Bulwary nadbrzeżne Passy i Javel stoją pod wodą. Szereg ulic jest zalany. Około 200 osób jest odciętych. Prace ratunkowe celem uwolnienia ich są w toku. Pałac inwalidów (w którym mieści się grób Napoleona) jest w niebezpieczeństwie. Około 2000 osób z okolicy schroniło się do Paryża. Woda wtargnęła także na bulwar Valmy, zalewając mieszkania parterowe i zamykając w nich 60 osób. Plac Favre jest zalany wskutek pęknięcia rury kanałowej. W największem niebezpieczeństwie znajduje się położone w stronie południowej przedmieście Ivry. Zawalił się tam 5-piętrowy dom. Mają być ofiary w ludziach.

Ruch telefoniczny lokalny zupełnie przerwany. Połączenia telefoniczne z Hiszpanią, Szwajcaryą i innemi państwami również są przerwane.

Wieczorem woda na Sekwanie znacznie się podniosła. W dziesięciu dzielnicach wtargnęła już do piwnic. Olbrzymie masy wody wtargnęły na dworzec Orleański i powyrywały kamienie z bruku. Wiele ulic zalanych, między innemi część ulicy, w której znajduje się ambasada i konsulat niemiecki. Telefoniczne połączenie z ulicami, położonemi nad Sekwaną, przerwane. Z powodu wylewów dowóz jarzyn jest bardzo mały, wskutek tego ceny podskoczyły o 25%; także ceny innych środków żywności poszły w górę. Kolej podziemna wstrzymała ruch, istnieje bowiem obawa, aby woda nie wtargnęła do tunelów. Wiele koni utonęło. Żołnierze uratowali 30 osób, które się schroniły na wyspę St. Pierre.

Z prowincyi donoszą o wielkich spustoszeniach i wylewach. Na wielu mostach ruch wstrzymany. W Chalons sûr Marne 100 domów grozi zawaleniem.

* * *

Paryż. Powódź przybiera coraz większe rozmiary. W pobliżu dworca d'Orsay i koło ministerstwa spraw zagranicznych usuwa się ziemia. Na linii kolei północnej w pobliżu Paryża obsunął się wał kolejowy. Musiano opróżnić kilka domów na Quai Passy. Kilka gmin w pobliżu Paryża jest zalanych wodą.

Wczoraj w nocy runął dom trzypiętrowy. Przejazd przez zagrożone mosty Pont S. Louis i Pont des Arts zamknięto. Straż pilnuje mostu Pont de l'Alma i jeżeli zajdzie potrzeba wysadzi go w powietrze dynamitem. Pociągi przybywające z Orleanu zatrzymują się we Vitry Dworzec Quai d'Orssay oraz położone obok domy musiano opróżnić. Woda na Sekwanie przybiera o 1 cm na godzinę.

Wezbranie rzek Marne koło Alvesville przybrało wielkie rozmiary. Woda sięga pierwszego piętra. 10.000 osób nie umieszczonych jeszcze w bezpiecznem miejscu. Pewna staruszka zginęła.

Prasa wzywa do zbierania składek na rzecz ofiar katastrofy powodzi. Prezydent ofiarował 20.000 franków, rada ministeryalna 6.000 fr.

Proces Borowskiej

Jedenasty dzień rozprawy.

Wtorek, 25 stycznia.

Przesłuchanie komisarza Krupińskiego.

Zeznań komisarza Krupińskiego słuchała Borowska z rosnącym niepokojem i starała się osłabić je zarzutem „sprzeczności", jednak bezskutecznie.

Komisarz Krupiński zeznawał w dalszym ciągu o poszlakach, jakie zastał w mieszkaniu Lewickiego, i o przebiegu dochodzeń policyjnych:

Koszula dzienna, którą Lewicki zdjął, była na stołku przy łóżku. Pod sofą znalazłem lampę i stłuczone szkło. P. Borowska przy zeznaniu policyjnem zeznała, że o nocy krytycznej nic mówić nie będzie, jednak powiedziała mi, że p. Lewicki wskutek irytacyi, z powodu kontrawersyi z nią wydobył rewolwer i strzelił do siebie, a upadając, rozbił lampę; na chwilę stracił przytomność, potem siedział, rozmawiał z nią i całował po rękach, a ona uważała ranę za lekkie zadraśnięcie, bo upływu krwi nie było.

Otóż gdy znalazłem stłuczoną lampę, skonstatowałem, że **stan knota był poniżej palnika**, umbra i talerz nadbite, a szkiełko było całe.

Miejsce, w którem znalazłem łuskę naboju, oznaczyłem czerwono. Dalsze spostrzeżenie stanowiła **duża plama wytarta na podłodze,** posiadająca wyraźne oznaki, że tu nie woda padła i wsiąkła, lecz że tu **podłoga wytarta została z krwi** tak starannie, że i wosku w tem miejscu nie było; próbowałem paznogciem i absolutnie wosku nie było; **naokoło tej plamy był obwód krwisty,** oznaczający, jak daleko krew sięgała.

Tutaj zaczęły się wyłaniać różne przypuszczenia. Jeżeli było wycieranie, trzeba szukać tej ręki, która wycierała. W mieszkaniu były trzy żyjące istoty: Lewicki, p. Borowska i pies. Ręka p. Lewickiego, śmiertelnie ugodzonego, nie mogła absolutnie być tu czynną. Pies — twierdzę stanowczo bez względu na właściwości tego psa — nie mógł wylizać tej plamy!

Dr Szalay: P. komisarz jest tu świadkiem, a nie oskarżycielem. Nie powinien robić wniosków, które należą do wywodów!

Przew.: To przecie może powiedzieć, że pies tego nie mógł wylizać.

Krupiński: Wezgłownik był na tem miejscu, gdzie była ta plama. Że pies nie wylizał tej krwi, świadczą o tem następujące okoliczności: wezgłownik nie wykazuje plamy, więc był położony na plamie po wytarciu krwi; przedtem leżał tam Lewicki bezpośrednio na podłodze; otóż pies mógłby wylizać tylko dokoła, a nie z pod Lewickiego.

Pod etażerką znalazł się **skrzep krwi stężały** wielkości kurzego jaja, skrzep **zupełnie odosobniony,** oddzielny od tej plamy krwi. Naprowadziło to na przypuszczenie, że został on przy wycieraniu oderwany od owej plamy wytartej.

Przew.: Czy to nie był skrzep, który powstał pod tą etażerką?

Krupiński: Gdyby tam krew świeża była się nalała, byłby skrzep płaski.

Dr Szalay: Znowu wnioski! Czy p. komisarz jest świadkiem, czy znawcą?

Przew.: Skrzepu już niema, bo się zeschł i rozsypał się, więc znawcom go nie mogę przedłożyć, a bardzo ważną jest rzeczą wiedzieć, czy był odosobniony, oderwany od większej masy krwi, czy też powstał tam, gdzie go znaleziono.

Krupiński: Tak jest, był oderwany od większej ilości krwi. Stanowił miękką masę, jak miękkie jajo, że się trywialnie wyrażę: jak kupka. Stanowczo był oderwiskiem od owej większej plamy. Jeżeli padł tam na podłogę już w stanie skrzepłym, to i plama była wycierana, gdy krew na niej była w stanie skrzepłym. Spostrzegłem dalej łukowo wykrojoną plamę na podłodze, powstałą stąd, że część wymiocin była wytarta, część została pod szafą.

Po południu przesłuchiwałem p. Borowską. Czy korzystać tu z protokołu, bo dziś już tak dobrze wszystkich szczegółów nie pamiętam?

Dr Szalay: Sprzeciwiam się!

Przew.: Niech pan mówi tylko to, co pan pamięta.

Krupiński: W takim razie powołam się na protokół urzędowy.

Borowska: A ja powołam się na to, że nie wiem, co wiedy podpisywałam.

Krupiński: P. Borowska jako motyw samobójstwa podała wzajemną miłość, bo oboje mieli się zastrzelić.

Przewodniczący odczytuje z protokołu policyjnego: „wchodziła w grę moja osoba, a może wyjaśnienie moje, że mam zamiar wynieść się z tego świata".

Krupiński: Ja takie wrażenie odniosłem, że oznacza to wzajemność i dobrowolne samobójstwo obojga i dlatego tak zeznałem przed p. sędzią śledczym.

Borowska zarzuca mu sprzeczność.

Przew.: Nie można tego uważać za sprzeczność, skoro pani sama podała, że pani się wybierała na tamten świat, że powiedziała pani to Lewickiemu i że wskutek tego i on postanowił popełnić samobójstwo: to nic innego, jak dobrowolne samobójstwo obojga. Zeznała pani, że chodziło pani o listy prywatne, nie odnoszące się do sprawy z partyą socyalistyczną; w protokole zaś policyjnym zeznała pani: „odnosiły się do sprawy mojej z partyą socyalistyczną i do sprawy Lewicki Szczepański".

Krupiński: Tak jest spisane, jak zeznała. Przy badowaniu każdego zdania robiła ciągłe restrykcye, poprawiała każde zdanie, niesłychane trudności czyniła przy formułowaniu każdej myśli.

Borowska: Możliwe, że miałam na myśli list odnoszący się do wycofania od Lewickiego sprawy.

Przew.: Można przyjąć też, że idzie o list Lewickiego w sprawie Bakaja.

Krupiński: Po odstawieniu p. Borowskiej do sądu prowadziłem ścisłe poszukiwania za narzędziem, którem wytarta była plama. Przeszukaliśmy mieszkanie, strych, kloaki nawet, ale na żaden ślad nie natrafiliśmy. Dopiero w kilka dni później na podstawie twierdzeń p. Tyszkiewiczowej i posługaczki Nawrotowej wpadliśmy na ślad gąbki, którą aż do przedostatniego dnia przed katastrofą widziano przy umywalni, a którą znaleźliśmy w kuchni na drzwiczkach kominowych. Było to w 5 czy 6 dni po fakcie — gąbka była już sucha.

Dr Kłębkowski: Czy natrafił pan na ślad, że Lewicki czynił dalsze badania w sprawie Burcewa i Bakaja?

Krupiński: W nocnym stoliku znalazłem broszurę o ślubach siedmiogrodzkich, widocznie się tem nieboszczyk interesował. Na półce znalazła się kartka korespondencyjna z Paryża od Witolda Jurgielewicza, stanowiąca widocznie odpowiedź na list Lewickiego, a donosząca: „chętnie zajmę się wszystkiem i udało mi się już zbliżyć do Bakaja".

Przew.: Muszę tu pp. przysięgłym wyjaśnić, o co chodzi. Mimo, że tu ten Bakaj stawał jako świadek w procesie p. Haeckera, i zeznał sprzecznie z p. Borowską, tak, że Lewicki postawił wniosek, by oboje przyaresztować i wytoczyć im dochodzenie o krzywoprzysięstwo, mimo, że w końcowym wywodzie nicował zeznania Bakaja i mimo, że 11 głosami uzyskał werdykt, jakiego pragnął — ciągle jeszcze dążył do wyświetlenia przeszłości Bakaja i jego wiarygodności. Gdy mu doniesiono, że Bakaj nie z kozaków pochodzi, lecz ze wschodniej Galicyi, wówczas Lewicki w tej sprawie liczne listy pisał do różnych osób we wschodniej Galicyi, a także do Paryża do Jurgielewicza, żeby może Bakaja wyciągnął na słówka.

Prokurator: Czy pan tam znalazł ostatni numer „Zeit".

Przew.: Oskarżona to już wyjaśniła; zeznała, że była chwila, w której Lewicki przeglądał tę gazetę; potem ona czerepy lampy tą gazetą pod kanapę usunęła, a że ręce miała skrwawione, przeto i na gazecie są ślady krwi.

Dalsi świadkowie.

Odczytano następnie zeznania Józefa Gnojka. stróża domu przy ul Sławkowskiej 28.

Świadek dr Adam Łobaczewski, lekarz sądowy, zeznaje: Byłem raz tylko w mieszkaniu Lewickiego; przyszedłem około godziny 6 wieczorem; nikogo nie zastałem, tylko w sypialni spał Lewicki w łóżku; pies spał także; gdy wszedłem pies zbudził się i usnął. Postałem trzy minuty i poszedłem. Pies nie zaszczekał, choć pierwszy raz byłem w mieszkaniu Lewickiego.

Dr Szalay: Proszę o wezwanie tych wszystkich na świadków, na których szczekał.

Przew.: Pan obrońca powiedział już dlaczego tym razem nie szczekał; przypomnieć p. mecenasowi? Powiedział pan: nie szczekał dlatego, że się bał doktora. (Wesołość).

Świadek dr Rec, sekundaryusz szpitala, zeznaje, że gdy Lewickiego przywieziono do szpitala, rana nie krwawiła, ale włosy były skrwawione, bo po założeniu opatrunku, był opatrunek skrwawiony.

Przewodniczący odczytuje orzeczenie prof. Teklu co do usiłowania odczytania treści ze spalenizny listów. Usiłowania te były bezskuteczne. Można było sprawdzić tylko tyle, że w spaleniznie było pismo, druk, bibuła i tkaniny.

Przysięgły Reich (skwapliwie): Może płótno z okładzinki książki.

Jeszcze listy pożegnalne.

Przew.: Pani zostawiła w hotelu trzy listy: do męża, do komisarza i do p. profesorowej Bujwidowej; dwa pisane ołówkiem, jeden atramentem (okazuje przysięgłym); ten ostatni jest to list do męża, pisany w kan-

Plan sytuacyjny mieszkania ś. p. Lewickiego.

Gabinet
Przedpokój
Kuchnia
drzwi
15
Ulica Sławkowska
13
14
12
11
główne wejście
Kotara
10
Sypialnia
Ganek
Kancelarya
Nyża
9
8
klatka
schodowa
1
2
7 6 3 4 5

1. wezgłownik, 2. pozycya Lewickiego, 3. szafa, 4. szafa, 5. łóżko, 6. etażerka, 7. piec, 8. kozetka, 9. pianino, 10. sofa, 11. siennik Mruka, 12. umywalnia, 13. piec kuchenny, 14. paka z węglami, 15. stolik na lampy.

celaryi Lewickiego. Otóż pani pisała jeszcze jeden list do męża w kancelaryi Lewickiego, ten, który znaleziono podarty w kuble. Kiedy pani pisała ten list?

Borowska: Proszę się zapytać p. Jasińskiej, ile razy w kancelaryi pisałam listy.

Przew.: W liście zostawionym w hotelu niema wzmianki, że p. Bujwidowa obiecała zająć się dzieckiem.

Borowska: Pisałam, kiedy miałam zamiar wysłania mężowi listów i deklaracyj Lewickiego, aby mąż miał broń przeciw niemu.

Przew.: Na mnie robi to wrażenie, że jest to list pożegnalny. Jedno wyrażenie mnie uderzyło: „tak będzie lepiej dla wszystkich, dla mnie, dla dziecka, dla dumy twojej“. Z wyrażenia „dla dumy twojej“ wnosiłem, że idzie tu o wspólną śmierć z Lewickim, która byłaby zadośćuczynieniem dla męża.

Borowska: Zadośćuczynieniem? Przeciwnie! Nowym skandalem!

Przew.: Ależ mąż wiedział o wszystkiem...

Dr **Szalay:** Ale świat nie wiedział.

Przew.: Co w takim razie znaczą słowa: „tak będzie lepiej dla wszystkich, dla mnie, dla dziecka, dla dumy twojej“?

Borowska zaczyna zagadywać.

Przew.: Pani znowu pół godziny będzie mówiła, aby nie odpowiedzieć. Jużeśmy to wszystko słyszeli! Kiedy pani ten list pisała? Czy był to list pożegnalny?

Borowska: Był pisany w każdym razie w tym okresie, kiedy zamierzałam jeszcze umrzeć.

Awantura.

Dr **Szalay** wnosi o zarekwirowanie aktów separacyjnych Lewickiego z r. 1902 i egzekucyjnych z r. 1903, dowodzących, że przez blisko dwa lata nie płacił żonie alimentów, że przyszło do egzekucyi i przysięgi manifestacyjnej.

Dr **Klębkowski:** Jest to niesłychane, żeby tak traktowano człowieka, który poniósł największą szkodę: śmierć! Z jakich motywów p. obrońca rzeczy te wywleka, to wszyscy wiemy. Mimo że żona oświadczyła, iż Lewicki, gdy tylko jako tako stanął materyalnie, zapłacił zaległe raty — p. obrońca stara się na jego pamięć rzucić cień dlatego, że był jego rywalem.

Dr **Szalay** zrywa się z głośnym protestem.

Przew. upomina dra Klębkowskiego, żeby mówił rzeczowo, bez docinków osobistych. Uszczypliwościami jeszcze nikt na tej sali nie zwyciężył. Ostatecznie każdy oskarżony musi mieć obrońcę, a każdy adwokat jest rywalem innych adwokatów.

Dr **Klębkowski:** Nieszczęśliwy rywal.

Dr **Szalay** zrywa się i krzyczy: Ja jestem nieszczęśliwym rywalem, odkąd obok pana muszę tutaj siedzieć!

Borowska krzyczy: Proszę p. mecenasa złożyć obronę!

Przew.: Teraz panowie chyba już sami wymierzyli sobie satysfakcyę, więc moje wkroczenie byłoby zbyteczne.

Dr **Szalay:** P. przewodniczący traktuje nierówną miarką, bo nie ten znieważa, kto reaguje, lecz ten, kto zaczepia.

Przew.: Ja bardzo stanowczo upomniałem p. dra Klębkowskiego, więc było zbyteczne dodatkowe wymierzanie sobie satysfakcyi przez p. obrońcę.

Dr **Szalay:** Ale w tejże chwili padło słowo „nieszczęśliwy rywal“!

Borowska: Nie pozwolimy się obrażać!

Przew.: Proszę panów zaprzestać tych docinków, bo musiałbym doprawdy energiczniej wkroczyć.

Borowska krzyczy: Jeszcze raz proszę p. obrońcę o złożenie obrony. Może się znajdzie drugi adwokat, który mnie zechce bronić mimo tych zniewag, na jakie tu jesteśmy narażeni. Jeżeli nie, to niech mnie zasądzą! Ale wszyscy adwokaci powinni solidarnie nie podawać ręki temu panu!

Przew.: Niech pani nie podnosi tutaj głosu! Niech pani nie zapomina, że jak dotąd siedzi pani na ławie oskarżonych!

Borowska: Ale mam prawo bronić mojego obrońcę przed zniewagą!

Przew.: P. obrońca obrony ze strony pani nie potrzebuje.

Długo jeszcze po odroczeniu rozprawy trwało ostre starcie między drem Klębkowskim a drem Szalayem, którzy obaj byli nadzwyczajnie wzburzeni.

* * *

Dwunasty dzień rozprawy.

Środa 26 stycznia.

Oględziny mieszkania.

Już przed godziną 9 rano tłumy zaległy ulicę Sławkowską.

Do mieszkania wpuszczono tylko trybunał, sędziów przysięgłych, prokuratora i obu adwokatów, znawców, kilku świadków i dziennikarzy. Borowska nie przybyła na wizyę lokalną.

Obok podajemy plan mieszkania.

Kancelaryę po Lewickim zajmuje obecnie dr Klębkowski. Tylko sypialnia jest opieczętowana, oraz w kuchni opieczętowany jest kąt obok drzwi od ganku, gdzie są krwawe plamy.

O godz. $9^{3}/_{4}$ rozpoczęła się wizya lokalna. Przedewszystkiem stwierdzono, że Pławiński z przedpokoju mógł zobaczyć postać kobiecą za kotarą w nyży.

Adwokat dr Rowiński z przeciwka, zeznał, że od godz. 10 do 12 nie widział światła w oknach, a Borowska zeznała, że w kancelaryi (od frontu) paliła wraz z Lewickim listy. Przysięgły Niedźwiecki wyraził zdanie, że wtedy była pełnia księżyca, więc zapalenie światła nie było konieczne. Stwierdzono jednak, że do przeglądania i palenia listów konieczne było zapalenie lampy.

P. **Jasińska** zeznaje, że w dniu 4 go czerwca po południu przyszła Borowska po godz. 4 do kancelaryi i przywitawszy się z personalem usiadła przy jej biurku. — Gdy spostrzegł to Lewicki, który w przyległym gabinecie konferował z klientami, zawezwał do siebie p. Jasińską, polecił jej, aby Borowskiej zwróciła uwagę, aby usiadła na jednem z krzeseł przeznaczonych dla klientów, gdyż inaczej wyrzuci ją za drzwi, nie ma z nią bowiem żadnych prywatnych interesów. Gdy p. Jasińska jej zwróciła uwagę, że mecenas sobie życzy, by przy biurku nie siedziała, Borowska usiadła na pewnym fotelu przy drzwiach, wiodących do gabinetu Lewickiego. Wychodząc z biura p. Jasińska zostawiła Borowską w nyży ciemnej przy wieszadle za kotarą, gdzie się z nią pożegnała. W pół godziny wróciła p. Jasińska do biura, mając jakieś przeczucie, nie weszła jednak do biura, gdy usłyszała w gabinecie rozmowę. (Widocznie była to konferencya Lewickiego z redaktorem Dąbrowskim).

Red. **Dąbrowski** zeznaje, że nie zauważył wcale, by Borowska kancelaryę opuściła. Nie słyszał bowiem wcale otwierania drzwi.

Dr **Szalay** zauważył, że drzwi otwierają się cicho.

Wobec tego zrobiono próbę otwierania drzwi i skonstatowano, że otwierają się głośno, wobec czego musiałby był słyszeć, gdyby Borowska wychodziła, tem więcej, że w kancelaryi nie było nikogo i panowała zupełna cisza.

Następnie zdjęto pieczęcie do sypialni i tam udali się wszyscy. Przewodniczący objaśnia wszystkie przedmioty i sytuacyę; pokazuje szczękę, miednicę, z której woda wyparowała, ale został krwawy osad, wiaderko, ręcznik pokrwawiony i krwawą koszulę, której rękawem obcierał się Lewicki. Koszula jest tak pokrwawiona strasznie, że widocznie strumienie krwi musiały płynąć. Koc, którym Lewicki był przykryty, ma krwawe plamy ku środkowi, a nie u brzegu.

Ubranie Lewickiego, z którego się w krytyczną noc rozebrał, leżało porządnie złożone na stołku; buty stały obok.

Spuszczono story i stwierdzono, że pozostawiają one szczeliny, przez które Bylicki mógł z ganku widzieć światło w sypialni.

Przewodniczący pokazuje **gąbkę**, której używał Lewicki do mycia. Znawca dr **Jankowski** oświadcza, że jest to gąbka brunatna z gatunku smyrneńskich, że nie wykazywała żadnych krwawych śladów, ani nic z niej nie można było wycisnąć.

Posługaczka **Nawrotowa**, która ostatnia miała ją w ręku, zeznaje, że powiesiła ją na piecu, gdzie ją rzeczywiście znaleziono i że nie jest ona bardziej sterana, lecz taka sama jak zawsze.

Na zapytanie jednego z przysięgłych, czem więc wycierano podłogę, wyjaśnia przewodniczący nadradca **Błonarowicz**, że prof. Teklu w swem orzeczeniu pisze, iż spaleniznę sortował i odosobnił spaleniznę tkaniny; widocznie tej spalenizny tkaniny było dużo.

Poduszka i wezgłownik.

Przewodniczący pokazuje przekrwioną poduszkę, z dużymi śladami krwi i wody. Na tej poduszce leżała głowa Lewickiego, poduszka zaś leżała na wezgłowniku z szezlongu. Przewodniczący pokazuje, że spód wezgłownika jest czysty.

Na okoliczność, gdzie leżał wezgłownik, przesłuchuje przewodniczący sędziego śledczego dra **Nowotnego** w charakterze świadka, jakoteż świadka **Kuryluka**, który zeznaje, że zastał Lewickiego leżącego głową na poduszce, która leżała na wezgłowniku wezgłownik zaś leżał koło szafy na podłodze na tem miejscu, gdzie widać ślad wytarcia podłogi.

Dr **Szalay** wobec odmiennych zeznań Borowskiej żąda wezwania jej do wizyi lokalnej.

Przewodniczący odmawia temu żądaniu, gdyż wczoraj mówił o tem z Borowską, która ze względu na zdrowie zrezygnowała z osobistego udziału w wizyi lokalnej, mając zaufanie do swego obrońcy i do sędziego śledczego dra Nowotnego.

Z powodu tej odmowy dr **Szalay** cofa się do przedpokoju i odtąd nie bierze już czynnego udziału w dalszej wizyi lokalnej.

Wytarta plama na podłodze.

Zaświecono lampę i przy jej świetle oglądano teraz dużą plamę wytartą, koło szafy, gdzie leżała głowa Lewickiego. Podłoga jest tu tak wytarta, że cały wosk jest zupełnie starty. Dokoła plamy biegnie wyraźny obwód krwisty. Dalej ku piecowi, gdzie podłogę widać nie tak dokładnie wytarto, pozostały duże ślady krwi. Pod szafą resztki wymiocin, nie wytartych razem z krwią.

Świadek **Kuryluk** zeznaje, że wynosząc Lewickiego, nie suwano go po podłodze, lecz uniesiono w górę, że wykluczone jest, aby przez wynoszenie go wytarto kocem podłogę.

Przewodniczący stwierdza jeszcze raz, że spód wezgłownika jest czysty, a wezgłownik leżał na tem miejscu, więc widocznie został tam położony już po wytarciu podłogi z krwi.

Przysięgły **Reich** zapytuje, czy podłoga jest może nierówna i czy krew po niej nie spływała.

Przewodniczący zarządza próbę: leje z szklanki wodę na podłogę. Woda zostaje w miejscu. Więc podłoga jest równa i krew nie mogła się po niej przelewać.

Sędzia śledczy **Nowotny** stwierdza, że na chodniku wiodącym od tego miejsca do kuchni, były ślady z kropel krwi, t. zw. „szprycery“, wiodące do kuchni.

Lampa.

Pod kanapą znaleziono rozbitą lampę, którą Lewicki wedle zeznań Borowskiej miał zrzucić ze stołka, upadając po strzale; wtedy miała lampa zgasnąć.

Przewodniczący stwierdza i pokazuje przysięgłym, że **knot jest zupełnie skręcony, że zatem lampa absolutnie nie mogła się poprzednio świecić, lecz była zgaszona, zanim została rozbita.**

Przysięgły **Bieńkowski** stwierdza, że palnik tej lampy kręci się bardzo twardo.

Komisarz **Krupiński** zeznaje, że robił próby z lampą, czy przez upadek knot sam nie opadł, i że okazało się to niemożliwem.

Strzał.

Sędzia **Nowotny** demonstruje, jak wedle opowiadań Borowskiej miał Lewicki siedzieć na zasłanej kanapie w chwili strzału. Opierał się prawą ręką o poduszki, tą samą ręką strzelił do siebie i tą samą ręką ściągnął poduszkę upadając.

Przysięgli konstatują, że prawą ręką w której trzymał browning, nie mógłby równocześnie chwycić poduszki, lewą zaś absolutnie chwycić jej nie mógł.

Sędzia **Nowotny** pokazuje dalej plamy krwi w kuchni na murze; są to plamy nie roztarte, lecz pochodzące od kropli.

Próby strzałów.

Sędzia **Nowotny** pokazał miejsce, gdzie znaleziono łuskę naboju: pod ścianą za siennikiem psa.

W śledztwie zarządzono próby strzałów do manekina siedzącego i do manekina leżącego. Gdy strzelano do manekina siedzącego, wszystkie łuski padały na środek pokoju koło pianina. Gdy strzelano do leżącego, padały pod ścianę w tej linii, na której znaleziono łuskę naboju, od którego Lewicki zginął. Miejsce, gdzie padały łuski, oznaczone czerwonym ołówkiem, demonstruje przewodniczący.

Znawca **Splichal** oświadcza, że wedle rozsypania prochu na ranie Lewickiego strzał był oddany z odległości 10 centymetrów i że Lewicki musiał leżeć na wznak z twarzą nieco zwróconą ku ścianie.

Przysięgły **Świderski** z kierunku upadnięcia łuski stwierdza, że musiałby strzelać do siebie w pozycyi najniewygodniejszej dla samobójcy.

Przewodniczący zarządza **próby strzelania**, które wykonuje znawca **Stupner**, nadoficyał arsenału.

Ułożono więc **psa Mruka** na jego sienniczku. Na poduszce położono paczkę, mającą zastąpić głowę **leżącego na wznak**. P. **Stupner** dał strzał z odległości 10 cm. i łuska padła w kierunku sienniczka psa tuż pod ścianę na kołdrę.

Pies zerwał się, **nie zaszczekał**, podbiegł nie ku łusce, lecz ku miejscu, gdzie padł strzał i wyszedł.

Drugą próbę strzału zrobiono w pozycyi siedzącej. Zamiast człowieka siedzącego umieszczono na kanapie krzesło, a na niem paczkę. Po strzale łuska padła na pokój koło pianina.

Na żądanie przysięgłego Świderskiego urządzono **trzecią próbę strzału**, mianowicie do siedzącego, ale trzymając rewolwer tak, jakby go trzymał doświadczony samobójca, t. j. grzbietem na dół. Łuska padła w kierunku pieca.

Pies Mruk.

Z polecenia przewodniczącego obecny właściciel Mruka dr Tadeusz Dąbrowski rzucał Mrukowi trzykrotnie łuskę naboju do aportowania, lecz pies jej **aportować nie chciał**, a gdy mu ją wsadzono w pysk, wypluł ją na miejscu. Natomiast smycz aportował odrazu.

Na tem zakończyła się wizya lokalna o godz. $12^{1}/_{2}$.

Zdrowie Borowskiej.

W czasie wizyi lokalnej zgłosił się do przewodniczącego lekarz więzienny dr **Smolarski** i doniósł, że Borowska nie życzy sobie rozprawy dziś po południu, że badał ją i skonstatował **zmniejszenie się niedokrewności**.

Przewodniczący oświadczył, że ze względu na pp. przysięgłych zamiejscowych **będzie po południu od godz. 3** prowadził rozprawę **celem przesłuchania znawców** i polecił drowi Smolarskiemu złożyć swoje orzeczenie protokolarnie. Natomiast **we czwartek rozprawy nie będzie.**

KRONIKA.

Kraków, 26 stycznia.

„Czas“ o Bakaju. „Czas“, który do dziś dnia uważa, iż w interesie osób mu bliskich powinien krytykować Bakaja — pisze z racyi świeżego jego listu, iż jest „on nacechowany tonem osobistego rozżalenia, czy rozgoryczenia po europejskich niepowodzeniach“.

Co to są za europejskie niepowodzenia? Czy to aluzya do werdyktu krakowskich przysięgłych, którzy za Europę starczyć mają?

Lecz w przeciwieństwie do „niepowodzenia“ krakowskiego, czyż nie udało się Burcewowi przy pomocy Bakaja zdemaskować takiego tuza prowokacyi, jak Aziew, które to zdemaskowanie poruszyło całą prasę i opinię europejską — tak, że gdy po Aziewie przyszła kolej na Hartinga, nawet rząd sojuszniczki Rosyi przez usta swego prezydenta ministrów musiał wypierać się solidarności z rosyjskimi prowokatorami.

Rozumie się, że dla „Czasu“ symbolem Europy może w głębi ducha być jego długoletni redaktor, lecz od ogłaszania takiego parafialnego poglądu należało, mniemamy, się powstrzymać. Bo to na grubą śmieszność zakrawa.

Nowiny krakowskie.

Po śmierci tow. Józefa Kwiatka otrzymaliśmy cały szereg listów z wyrazami żalu za tak wcześnie zgasłym bojownikiem sprawy rewolucyjnej. Między innymi od Stow. młodzieży postępowej we Lwowie „Życie“ otrzymaliśmy następujący telegram:

„Do głębi przejęci śmiercią Józefa Kwiatka wyrażamy cześć pamięci człowieka oddanego sprawie rewolucyi“.

O panoramę grunwaldzką. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi rekursowej Rady miasta, na którem rozpatrywano rekurs p. Styki przeciw uchwale magistratu, którą odmówiono zatwierdzenia planów na urządzenie

barbakanu pod panoramę. Komisya rekurs odrzuciła.

Śmierć przy pracy. W młynie elektrycznym przy ul. Skawińskiej zaszedł wczoraj o godz. $4\frac{1}{2}$ po południu wypadek zakończony śmiercią człowieka. Podczas ruchu koło maszyny porwało robotnika Jana Dębrowskiego i rzuciło go pod siebie, tak że nieszczęśliwy doznał złamania karku i przerwania tętnicy szyi. Gdy maszynę zatrzymano, wydobyto nieszczęśliwego już bez życia.

Wypadek przy saneczkowaniu się. Na torze saneczkowym na Woli słuchacz praw p. Michał B. doznał wczoraj po południu odcięcia 2 palców u ręki. Opatrzyło go pogotowie.

Z trzeciego piętra domu przy ul. Czarnieckiego 151 na Krowodrzy spadła onegdaj wieczór 6 letnia Bronia Wentzówna i szczęśliwym trafem doznała tylko lekkich potłuczeń. Dziecko przewieziono do szpitala.

„Pod telegrafem“ muszą panować dziwne stosunki, jeżeli wieczorem mogło tam przyjść między aresztantami do krwawej bójki. Jeden z aresztantów otrzymał tak dotkliwe razy w głowę, że musiano go odwieźć na pogotowie ratunkowe.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Na zakończenie okresu karnawałowego teatr miejski wystawi jedną z najświetniejszych fars repertuaru francuskiego, dziś już niejako klasyczną, ze względu na swój rodzaj i tradycyę niebywałych powodzeń, a mianowicie: „Tricoche & Cacolet“ Meilhaca i Halevy'ego. Pierwsze przedstawienie tej pełnej humoru krotochwili — w sobotę 29 b. m.

— **W cyrku Edison** atrakcyą programu od piątku 28 b. m. do czwartku 2 lutego będzie obraz p. t. „Za honor siostry“, zdjęcie artystyczne w 6 obrazach, grane przez pierwszych artystów opery królewskiej Ottona Romba i F. Junkermanna. Reszta programu składać się będzie z obrazów o treści pouczającej.

— **Koncert Konrada Ansorgego,** który odbędzie się w nadchodzący piątek w starym teatrze, musi zwrócić uwagę bardzo artystycznie pomyślanym programem. Beethoven, którego Ansorge jest sławnym interpretatorem, figuruje w nim z dwoma dziełami różnych stylów: Appassionatą i op. 110. Ponadto gra pianista szereg utworów Schuberta w transkrypcyach Liszta, Chopina i własną Balladę op. 4. Pozostałe bilety sprzedaje kasa starego teatru.

— **Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** Dnia 1 lutego odbędzie się w salach Towarzystwa (Straszewskiego 28) zabawa taneczna dla członków Towarzystwa i ich rodzin. Zaproszeń się nie rozsyła. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komitetu zabawowego codziennie od 12 w południe w biurze wystawy budowlanej (Straszewskiego 28) lub kursor Towarzystwa na drugiem piętrze.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „Pod górę“.

Czwartek: „Wielki Fryderyk“.

Piątek: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“ (popularne).

Sobota: „Tricoche i Cacolet“, komedya w 5 aktach Meilhaca i L. Halevy.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Niedziela o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem: „Tricoche i Cacolet“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek o godz. 7 wieczorem: dr Feliks Perl: „Rewolucya 1848 r. we Francyi“.

Nowiny lwowskie.

Kometa we Lwowie. Wczoraj o godz. 5 po południu na niebie zachodniem widziano kometę z warkoczem zwróconym ku górze.

Demonstracya przeciw sklepowi z obuwiem pruskiem. Przed składem obuwia pod firmą „Salamandra“ przy ulicy Karola Ludwika przyszło wieczór do burzliwych demonstracyj. Przed sklepem zebrały się tłumy, które domagały się zamknięcia sklepu. Właściciel sklep zamknął, lecz równocześnie zawezwał policyę. W tej chwili przybyło przed sklep „Salamandra“ z pobliskiego odwachu kilkunastu żołnierzy z nasadzonymi na karabiny bagnetami. Oficer, dowodzący tym oddziałem, dowiedziawszy się o przyczynie demonstracyj, wrócił na odwach. Właściciel, ośmielony przybyciem policyi, otworzył sklep na nowo. Tymczasem tłum rósł z każdą chwilą i zaległ całe Wały Hetmańskie. Jeden z demonstrantów rzucił kamieniem i rozbił szyld sklepu wartości 400 K. Sytuacya stała się groźną; tłum powoli parł ku sklepowi, otoczonemu policyą. Tramwaje kursowały z trudnością, a dorożki nie kursowały wcale w tem miejscu. Wreszcie właściciel sklepu zdecydował się zamknąć magazyn; wśród oklasków publiczności służba spuszczała żelazne story, poczem demonstranci rozeszli się spokojnie.

Wypadki sportowe. Dzień wczorajszy zapisał się smutnie w kronice sportu saneczkowego. W parku stryjskim na torze saneczkowym złamało wczoraj nogi aż troje osób. Ofiarą wypadku padł pierwszy Konstanty Cudek, 11 letni uczeń, który złamał nogę prawą, a następnie Miecz. Okoński, 19 letni młodzieniec. W obu wypadkach pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwym pogotowie ratunkowe.

W trzecim wypadku doznał złamania nogi pewien pan, na którego całym pędem najechały saneczki. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do domu.

Z kraju.

Afera szpiegowska na granicy. Z Podwołoczysk donoszą: Przed kilku tygodniami w nocy przekroczył tutaj pewien oficer austryacki granicę. Ponieważ granica z powodu późnej pory nocnej była zamknięta, pełniący służbę żołnierz wystrzelił w powietrze, a na odgłos strzału nadjechał patrol, który owego oficera odprowadził do koszar. Oficer ten przepędził noc w Wołoczyskach (Rosya), a rano wrócił napowrót tutaj. Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi aresztowano owego oficera i osadzono go w lwowskim areszcie garnizonowym. Śledztwo w tej sprawie prowadzą władze wojskowe w najściślejszej tajemnicy, a pewien kapitan-audytor wraz z dwoma innymi oficerami bawili tutaj już dwa razy, celem wyświetlenia tej tajemniczej afery.

Sprawa fałszerzy pieniędzy w Dolinie przybiera coraz szersze rozmiary. Aresztowano jeszcze właściciela hotelu Laubicha, u którego fałszerze zostali schwytani, tudzież dorożkarza Frieda, który obwoził fałszerzy po okolicy. W poniedziałek przybyła do Doliny komisya sądowa ze Stryja i przesłuchiwała szereg osób. Skonstatowano, że falsyfikaty tysiąckoronówek mają numera 1020 do 1026.

Opowiadają, że nastąpią jeszcze dalsze liczne aresztowania.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowania uliczne w Warszawie. Onegdaj odbyły się liczne aresztowania na ulicach. Wieczorem około godz. 8 z ulic powiśla, w granicach cyrkułu zamkowego, zaaresztowano kilkudziesięciu przechodniów, wyłącznie młodzieńców ze sfer rzemieślniczych, robotniczych i uczniów, których odprowadzono do cyrkułu pierwszego na Krakowskiem Przedmieściu. Prócz tego dokonano w dalszym ciągu licznych rewizyj i aresztowań wśród inteligencyi.

Ponawia się też sprawdzanie paszportów u przechodniów.

Z Łodzi donoszą o zamknięciu stowarzyszenia zawodowego „Jedność“.

Na czele deputacyi fabrykantów, mających w Petersburgu starać się o utworzenie gradonaczalstwa w Łodzi, znajdują się Karol Scheibler i Juliusz Heinzl. W Petersburgu ma się tą deputacyą zająć Kaznakow i wyjednać jej audyencyę u Stołypina.

Ze świata.

„Der Fall Hofrichter“. Pod tym tytułem wydał współpracownik „Arbeiter Zeitung“ tow. Max Winter broszurę nakładem znanej księgarni Alberta Langena w Monachium. W broszurze tej omawia autor „dowody“ zebrane dotąd przeciw Hofrichterowi i dochodzi do wniosku wręcz przeciwnego twierdzeniom policyi.

Broszura ta została przez prokuratoryę wiedeńską skonfiskowana.

Szaleństwo automobilowe. Znany automobilista Hemery na amerykańskim placu wyścigowym przejechał na automobilu Benza o sile 200 koni 1 kilometr w 18 sekundach i zrobił nowy rekord światowy, który odpowiada szybkości 200 klm. na godzinę. Przed 11 laty, w grudniu 1898, przebył hr. Chasseloup Laubat kilometr w 57 sekundach, t. j. więcej jak 63 klm. na godzinę. W następnym roku tenże hrabia doprowadził ten rekord do $51\frac{1}{2}$ sekund, a później do 38 sekund. Ale i ten rekord został w tymże roku pobity przez Jenatzy'ego 34 sekundami. W roku 1902 udało się Serpolletowi przebyć kilometr w 30 sekundach. Po kilku miesiącach Vanderli przebył kilometr w $29\frac{3}{5}$ sekunkach. W roku 1903 osiągnięto rekord 26 sekund w r. 1904 — $23\frac{3}{5}$ sekund W roku 1905 Hemery przebył kilometr w $20\frac{2}{5}$ sekundach. Teraz Hemery uzyskał rekord 18 sekund. — Może niezadługo usłyszymy o jeszcze lepszym rekordzie.

Sprawa Kestranek-Biliński. Przed kilku dniami ogłosił „Pester Lloyd“ oświadczenie dyrektora kartelu żelaznego Kestranka, że minister skarbu Biliński dlatego występuje przeciw kartelowi, ponieważ nie uwzględniono jego żądania o przyjęcie jego szwagra na członka rady nadzorczej. Wiadomości tej zaprzecza urzędowa „Wiener Abendpost“ twierdząc, że Biliński nigdy takiej prośby nie postawił i że szwagier jego umarł jeszcze w r. 1903. W odpowiedzi na to urzędowe oświadczenie ogłasza „Pester Lloyd“ pismo Kestranka, podtrzymujące ten zarzut z tem, że Biliński może go skarżyć. Kestranek utrzymuje, że ową prośbę Bilińskiego ma na piśmie.

Aresztowania w Petersburgu. Agencya petersburska donosi urzędownie z Petersburga: „Wobec posiadanych przez wydział ochrany wiadomości, że organizacya socyal-demokratyczna zamierzała urządzić w dniu 22 stycznia mityngi w niektórych fabrykach, w nocy na 20 b. m. agenci ochrany aresztowali: Komitet petersburski rosyjskiej partyi s. d., nielegalne biuro centralnych związków zawodowych i kilku najbardziej czynnych robotników z partyi propagandystów. Podczas rewizyi zabrano pieczęci komitetu petersburskiego i jednego z komitetów okręgowych, archiwum komitetu petersburskiego oraz wiele bardzo cennych dokumentów, rzucających światło na działalność rewolucyjną partyi, hektograf, na którym odbito odezwy na 22 stycznia i korespondencyę.

Niektórzy z pośród aresztowanych ukrywają swe nazwiska.

Przy zbadaniu dokumentów okazało się, że wielu aresztowanych uczestniczyło w zjeździe dla walki z pijaństwem, że ujawnili oni bardzo czynny udział w działalności zjazdu, skierowując ją na drogę walki z rządem“.

SEJM.

Lwów, 26 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad działem V budżetu (oświata) pos. Kędzior (ludowiec) skarżył się, że wiele gmin dotąd niema szkół, mimo że spełniły wszystkie ustawą przepisane obowiązki.

Poseł Długosz (ludowiec) zażądał zniesienia dwutypowości szkół. Po przemówieniu posła Makucha, Jedynaka i Skwarki posiedzenie o godz. 2 po południu odroczono.

Na

posiedzeniu wieczornem

przemawiał poseł hr. St. H. Badeni (syn marszałka). Posiedzenie o godz. 12·15 w nocy zamknięto. Następne dziś o godz. 10 rano.

Lwów, 26 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu wpływów przystąpiono do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

TELEGRAMY

z dnia 26 stycznia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad programowem oświadczeniem prezydenta ministrów.

Hr. Andrassy oświadczył, że nie może mieć z góry zaufania do rządu i dlatego nie może go popierać. Mimo to nie zgadza się na uchwalenie wotum nieufności.

Prezydent ministrów oświadczył, że Izbę rozwiąże, jeżeli nie będzie pewny jej współdziałania. Z hr. Andrassym ma nadzieję dojść do porozumienia.

Obrady przerwano do dziś do godziny 10 rano.

Wybory w Anglii.

Londyn. W Wellington wybrano przywódcę unionistów Hooda. W Worcester Shire wybrano unionistę Chamberlaina przeciw kandydatowi liberalnemu.

Wczoraj do godziny 3 popołudniu wybrano 236 unionistów, 205 liberałów, 35 posłów z partyi robotniczej, 70 nacyonalistów. Unioniści zyskali 110 nowych mandatów.

Londyn. Do godz. $12\frac{1}{2}$ w nocy wybrano 238 unionistów, 213 liberałów, 36 z partyi pracy, 71 Irlandczyków. Unioniści zyskali dotąd 112 mandatów, liberali 15, partya pracy 1 mandat.

Burze w południowej Europie.

Paryż. Depesze z Madrytu, Bordeaux i Bilbao donoszą o silnych burzach.

Rzym. W większej części Włoch sroży się burza. W porcie Neapolu burza uszkodziła wiele bark. Również z Palermo donoszą o srożącej się od dwóch dni silnej burzy, która wyrządziła wielkie szkody i przerwała połączenia telegraficzne i telefoniczne. Niemiecki krążownik „Hanza“ uratował kilka znajdujących się w niebezpieczeństwie bark. Wczoraj rano odczuto w Palermo trzęsienie ziemi.

Lawina.

Bellinzona (północne Włochy). W wąwozie Forcola w dolinie rzeki Misox lawina zasypała 7 włoskich przemytników. 6 z nich zginęło.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie wspólne Rady nadzorczej z Zarządem Rob. Stow. spożywczego „Naprzód“** odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem w Dębnikach, ul. Pocztowa 17.

* **Czarna Wieś.** We środę 26 b. m. odbędzie się w Czytelni robotniczej w Czarnej Wsi zebranie członków Konsumu robotniczego. O liczny udział członków uprasza zarząd.

* **Stow. handlowców w Krakowie,** grupa centr. Stow. austr., urządza walne zgromadzenie w niedzielę 30 b. m. w lokalu Stow. przy ul. Grodzkiej 71.

Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Baczność robotnicy na Kazimierzu!** Celem wyboru nowej komisyi zawodowej na Kazimierzu odbędą się w ciągu tego tygodnia następujące zawodowe zgromadzenia poufne w „Postępie“:

masarzy i rzeźników: we środę 26 b. m. o godz. 7 wieczorem;

chemicznych i kuśnierzy: we czwartek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem;

piekarzy: w piątek 28 b. m. o godz. 12 w południe;

malarzy: w sobotę 29 b. m. o godz. 10 rano.

Ogólne zgromadzenie wszystkich zawodów odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godz. $10\frac{1}{2}$ rano.

* **Próby chóru żeńskiego** odbywają się we wtorki i piątki o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem w lokalu administracyi „Naprzodu“, ul. Filipa 11, parter. Tamże przyjmuje się zapisy towarzyszek do chóru. Komitet chóru żeńskiego.

* **Towarzyszki, zapisujcie się do organizacyi kobiet!** Wpisy przyjmuje się w redakcyi „Prawa Ludu“, Wiślna 5, II. p., w niedzielę przed południem od godz. 11—$12\frac{1}{2}$, w poniedziałek, czwartek i w sobotę od godz. 7—8 wieczorem. Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.

* **Wielką zabawę karnawałową** urządzają drukarze krakowscy w sobotę 29 b. m. w dolnej i górnej sali „Sokoła“ krakowskiego na pomnożenie funduszu budowy własnego domu. Muzyka wojskowa 56 p. p. Bufet we własnym zarządzie. Po północy walc dla pań. Bilet wstępu 2 K od osoby, familijny (3 osoby) 4 K. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp na zabawę tylko do godziny 12 w nocy za zwrotem zaproszenia. Stroje wieczorowe. Biuro komitetu otwarte codziennie między godz. $7\frac{1}{2}$—9 wieczorem, Rynek gł. L. 12, III. p.

* **Komitet robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie** urządza w sobotę 29 stycznia b. r. wielką zabawę taneczną z kotylionem w sali Tow. Strzeleckiego. Wstęp 2 K. Stroje wieczorowe. Muzyka 56 p. p. Początek o godz. 8 wieczór. Tańce prowadzić będzie znany wodzirej p. Oskar Doening.

* **Wiedeń.** W sobotę 29 b. m. w lokalu „Zur schönen Schäferin“ (VI Gumpendorferstr. 101) odbędzie się zabawa taneczna na dochód „Kasy samopomocy emigrantów polskich“. Na program złożą się następujące numery: 1. Deklamacya i kuplety. 2. „Czuła struna“, farsa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. 3. Chór towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“. 4. Tańce. O północy niespodzianka. Początek o godzinie 7 wieczór. Karty wstępu 80 h, przy kasie 1 K.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

Niniejszem składam W. mu Panu **Dr. Bernardowi Engländerowi** za jego troskliwą opiekę, okazaną w chorobie mej żony, serdeczne podziękowanie.

D. O. Waynryb.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

SALA STAREGO TEATRU

W poniedziałek 31 stycznia o godzinie 7 1/2 wieczór

WESOŁY WIECZÓR

RODA RODA

JEDYNY ODCZYT

z własn., przeważnie niedrukowanych humoresek, satyr, nowel, droblazgów i anegdot. Bilety po 4, 3 i 2 K na sali, po 3, 2 i 1 K na galeryi nabyć można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Rynek gł. 35.

Dokładnie przygotowuję do matury gimnazyalnej i seminaryalnej, egzaminu z klas wydziałowych męskich i żeńskich. Udzielam literatur. Rezultaty pewne. Wiad. 727 poste-restane Kraków.

Cennik rowerów maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksporto vy Stanisław Rundbakin Wiedeń, III., Weissgerberlände 58/1.

Ładny zegar pendulowy z dwoma wagami jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. Starowiślnej 6, II. p. na lewo.

Obszerny pokój umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble 15. I. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, Marka 21.

PINKUS RITTERMANN KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA 46 poleca swój bogato zaopatrzony skład krajowego i czeskiego **OBUWIA** męskiego damskiego i dziecinnego o 35% taniej. Za robotę ręczną ręczy się.

Paczki

tylko na maśle

Chrust-Faworki

są już do nabycia

w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika

Floryańska l. 45.

Taniość, trwałość, dobroć!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wiele oszczędzi pieniędzy ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. k. dostawca dworu HANNS KONRAD, Brüx Nr. 1598 (Czechy).

MOCZENIE W ŁÓŻKU. Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. **Instytut „SANITAS“** VELBURG, P 83 BAWARYA.

DOSKONAŁĄ i PRAKTYCZNĄ



okazała się nasza zasada, by kupującej Publiczności sprzedawać nasze wyroby bez jakiegokolwiek pośrednictwa handlowego. Stały przyrost naszych odbiorców jest najlepszym dowodem, że nasz system jest korzystny i że nasza firma jest niedoścignioną w swej produkcyi.



Polecamy szczególnie:

Hygieniczne obuwie dla dzieci. **Niepospolita trwałość!**

Znany w świecie kamaszek Goodyear. **Obuwie leży znakomicie!**

Buciki męskie na gumach gładkie lub okładane bardzo trwałe	K 7·—
Buciki męskie z gumami z bardzo dobrej skóry „Box“, bardzo mocne i tanie	„ 9·—
Buciki męskie do sznurowania, ze skóry bardzo mocnej, elegancki fason, na wysokich lub niskich obcasach	„ 7·50
Buciki męskie do sznurowania z bardzo dobrej skóry „Box“ na wysokich lub niskich obcasach, modny fason	„ 9·50
Buciki męskie ze skóry la szewro goodyear szyte, na wysokich lub niskich obcasach, najnowsze fasony	„ 13·—
Buciki męskie amerykańskie „American Style“ do sznurow. lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia	„ 16·—
Buty męskie z cholewami w największym wyborze, od Koron 14·— do	„ 24·—

Buciki damskie sznurowane na wysokich lub niskich obcasach nadzwyczaj mocne do codziennego użytku	K 6·50
Buciki damskie sznurowane ze znakomitej skóry „Box“ na wysokich lub niskich obc., ka ki lak. modne fasony	„ 8·50
Buciki damskie zapinane na wysokich lub niskich obcasach nie do zużycia	„ 6·80
Buciki damskie sznurowane z nadzw. dobrej skóry „Box Calf“, Goodyear szyte, elegancki bucik spacerowy	„ 12·—
Buciki damskie sznurowane z najlepszego szewro, na wys. lub niskich obcasach b. eleganckie Goodyear szyte	„ 12·50
Buciki damskie zapinane z najlepszego szewro Goodyear szyte, bardzo eleganckie	„ 13·—
Półbuciki damskie szewrowe lub lakier. w różnych fasonach. największy wybór od Koron 7·50 do	„ 12·—

Bardzo wielki wybór trzewików dla dzieci, dziewcząt i chłopców.

Ceny fabryczne wytłoczone na podeszwach. Wyroby najznakomitszej w państwie fabryki obuwia sprzedaje

Alfred Fränkel, Tow. kom.

Zastępca L. Steigler.

Tylko Rynek główny L. 14 w Krakowie.

Polecamy także kalosze i śniegowce petersburskie po nader niskich cenach

Najwłaściwszy podarek! Ozdoba każdego polskiego domu!

WOJCIECHA KOSSAKA

2 obrazy histor. wyd. kolorowe, form. 57×45 cm., w artystycznem chromolitograficznem wykonaniu

Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej

Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warszawy

Cena po 2 kor. — w passepartout po kor. 2·80 w ramach dębowych i passepartout za szkłem po kor. 8·—.

Polecam również oryginalne obrazy olejne, akwarele i t. d.

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.

Główna wygrana franków 300.000.

Losowanie 1 lutego

LOSY TURECKIE

Losy tureckie są najkorzystniejszym losem, gdyż mają rocznie 6 losowań z głównemi wygranemi

frank. 400.000, 300.000, 200.000 etc.

Stale do nabycia za gotówką po kursie dziennym, także

w ratach miesięcznych

1 los turecki . . . á koron	7·50,	9·—,	10·—
5 losów tureckich „ „	3?·—,	45·—,	50·—
25 losów tureckich „ „	180·—,	200·—,	250·—

Wyłączne, niepodzielne prawo do wygranej na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym wprost do mnie.

EDWARD URBAN

Dom bankowy.

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23—25

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny stałe. Dobra prowizya.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Bez nauczyciela, bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym „Akkordeonie“ grać pieśni



do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem k. 2·50, 3. szt. k. 7·—. Akkordeon w najlepszem wykonaniu, o najlepszych tonach. za sztukę k. 3·60. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości **Hanns Konrad** Dom przesyłkowy instrum. muzycznych w Brüx Nr. 2026 (Czechy). Bogato ilustr. główny katalog z przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

Już czas by zamówić sobie mój bogato ilustrow. główny katalog z 3000 rycin towarów użytkowych i artykułów na podarki darmo i opłatnie. C. k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** w Brüx Nr. 1593 (Czechy).

Kartki artystyczne w bardzo pięknem wykonaniu bromosrebrnem w najrozmaitszych wzorach.

6	sztuk matowo-czarnych		—50 K
25	„	„	1·70 „
6	„	kolorow.	—70 „
25	„	„	2·30 „
6	„	o b. silnym czar. poł.	—60 „
25	„	„	2·20 „
6	„	kolorow.	—85 „
25	„	„	2·70 „

Kupców proszę o zażądanie osobliwej oferty. Wysyłkę u.kuteczniam opłatnie po otrzymaniu należytości c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad w Brüx Nr. 1587,** (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek za darmo, opłacony.

Metoda Berlitza

udziela lekcyi osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

KOBIETY

uczciwe, wymowne, energiczne

znajdą zajęcie jako akwizatorki przy zbieraniu wniosków ubezpieczeń na ...

Zgłoszenia — **tylko listowne** — z podaniem obecnego zatr..., wieku, ilości godzin wolnych każdego dnia, oraz dokładnego ... przesłać należy pod adresem: **Biuro Ogłoszeń „Principia“ ul. św. Ma... Kraków dla „Ubezpieczenia“.**



Polecamy: Polecamy:

oryginalne petersburskie kalosze i śniegowce

po niebywale niskich stałych cenach.

Uwaga: Upraszamy Szanowną P. T. Publiczność o zwiedzanie naszych wystaw sklepowych celem przekonania się o naszych niskich cenach.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. L. 14.

Zastępca L. STEIGLER.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecin.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 3, we własnym ...

Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 16, we własnym ...

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 589.8?0.22?·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176.523.318·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30.748.936·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2.215.356·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11.719.647·—

Szczególne korzyści jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ...pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że ...wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wsk... samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro ws... zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez o... premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod... bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymani... szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych p...
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, ... reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach ... rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, ... czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje aut... cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na ży... ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i ... teniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych ... uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L.

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi ... akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków...

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.